

## 5 sierpnia. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

\*(Lb 20, 1-13)\* W pierwszym miesiącu przybyła cała społeczność Izraelitów na pustynię Sin. Lud zatrzymał się w Kadesz; tam też umarła i tam została pogrzebana Miriam. Gdy społeczności zabrakło wody, zeszli się przeciw Mojżeszowi i Aaronowi. I kłócił się lud z Mojżeszem, wołając: „Lepiej by było, gdybyśmy zginęli, jak i bracia nasi, przed Panem. Czemu wyprowadziliście zgromadzenie Pana na pustynię, byśmy tu razem z naszym bydłem zginęli? Dlaczego wywiedliście nas z Egiptu i przyprowadziliście na to nędzne miejsce, gdzie nie można siać, nie ma figowców ani winorośli, ani drzewa granatowego, a nawet nie ma wody do picia?”. Mojżesz i Aaron odeszli od tłumu i skierowali się ku wejściu do Namiotu Spotkania. Tam padli na twarz, a ukazała się im chwała Pana. I przemówił Pan do Mojżesza: „Weź laskę i zbierz całe zgromadzenie, ty wspólnie z bratem twoim, Aaronem. Następnie przemów w ich obecności do skały, a ona wyda z siebie wodę. Wyprowadź wodę ze skały i daj pić ludowi oraz jego bydłu”. Stosownie do nakazu zabrał Mojżesz laskę sprzed oblicza Pana. Następnie zebrał Mojżesz wraz z Aaronem zgromadzenie przed skałą i wtedy rzekł do nich: „Słuchajcie, wy buntownicy! Czy potrafimy z tej skały wyprowadzić dla was wodę?”. Następnie podniósł Mojżesz rękę i uderzył dwa razy laską w skałę. Wtedy wypłynęła woda tak obficie, że mógł się napić zarówno lud, jak i jego bydło. Rzekł znowu Pan do Mojżesza i Aarona: „Ponieważ Mi nie uwierzyliście i nie objawiliście

mojej świętości wobec Izraelitów, dlatego wy nie wprowadzicie tego ludu do kraju, który im daję”. To są wody Meriba, gdzie się spierali Izraelici z Panem i gdzie On objawił wobec nich swoją świętość.

### **(Lb 20, 1-13)**

W pierwszym miesiącu przybyła cała społeczność Izraelitów na pustynię Sin. Lud zatrzymał się w Kadesz; tam też umarła i tam została pogrzebana Miriam. Gdy społeczności zabrakło wody, zeszli się przeciw Mojżeszowi i Aaronowi. I kłócił się lud z Mojżeszem, wołając: „Lepiej by było, gdybyśmy zginęli, jak i bracia nasi, przed Panem. Czemu wyprowadziliście zgromadzenie Pana na pustynię, byśmy tu razem z naszym bydłem zginęli? Dlaczego wywieśliście nas z Egiptu i przyprowadziliście na to nędzne miejsce, gdzie nie można siać, nie ma figowców ani winorośli, ani drzewa granatowego, a nawet nie ma wody do picia?”. Mojżesz i Aaron odeszli od tłumu i skierowali się ku wejściu do Namiotu Spotkania. Tam padli na twarz, a ukazała się im chwała Pana. I przemówił Pan do Mojżesza: „Weź laskę i zbierz całe zgromadzenie, ty wspólnie z bratem twoim, Aaronem. Następnie przemów w ich obecności do skały, a ona wyda z siebie wodę. Wyprowadź wodę ze skały i daj pić ludowi oraz jego bydłu”. Stosownie do nakazu zabrał Mojżesz laskę sprzed oblicza Pana. Następnie zebrał Mojżesz wraz z Aaronem zgromadzenie przed skałą i wtedy rzekł do nich: „Słuchajcie, wy buntownicy! Czy potrafimy z tej skały wyprowadzić dla was wodę?”. Następnie podniósł Mojżesz rękę i uderzył dwa razy laską w skałę. Wtedy wypłynęła woda tak obficie, że mógł się napić zarówno lud, jak i jego bydło. Rzekł znowu Pan do Mojżesza i Aarona: „Ponieważ Mi nie uwierzyliście i nie objawiliście mojej świętości wobec Izraelitów, dlatego wy nie wprowadzicie tego ludu do kraju, który im daję”. To są wody Meriba, gdzie się spierali Izraelici z Panem i gdzie On objawił wobec nich swoją świętość.

**(Ps 95 (94), 1-2. 6-7c. 7d-9)**

REFREN: Słyszac głos Pana, serc nie zatwardzajcie

Przyjdźcie, radośnie śpiewajmy Panu,  
wznośmy okrzyki ku chwale Opoki naszego zbawienia.  
Stańmy przed obliczem Jego z uwielbieniem,  
z weselem śpiewajmy Mu pieśni.

Przyjdźcie, uwielbiajmy Go, padając na twarze,  
klękniemy przed Panem, który nas stworzył.  
Albowiem On jest naszym Bogiem,  
a my ludem Jego pastwiska i owcami w Jego ręku.

Obyście dzisiaj usłyszeli głos Jego:  
„Niech nie twardnieją wasze serca jak w Meriba,  
jak na pustyni w dniu Massa,  
gdzie Mnie kusili wasi ojcowie,  
doświadczali Mnie, choć widzieli moje dzieła”.

**Aklamacja (Mt 16, 18)**

Ty jesteś Piotr, czyli Opoka, i na tej opoce zbuduję mój Kościół, a bramy piekielne go nie przemogą.

**(Mt 16, 13-23)**

Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów:  
„Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?”. A oni odpowiedzieli:  
„Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza

albo za jednego z proroków”. Jezus zapytał ich: „A wy za kogo Mnie uważacie?”. Odpowiedział Szymon Piotr: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego”. Na to Jezus mu rzekł: „Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr, czyli Opoka, i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie”. Wtedy surowo zabronił uczniom, aby nikomu nie mówili, że On jest Mesjaszem. Odtąd zaczął Jezus Chrystus wskazywać swoim uczniom na to, że musi udać się do Jerozolimy i wiele wycierpieć od starszych i arcykapłanów oraz uczonych w Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie. A Piotr wziął Go na bok i począł robić Mu wyrzuty: „Panie, niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie». Lecz On odwrócił się i rzekł do Piotra: «Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku”.

### **Komentarz:**

Kiedy mąż mówi żonie: „Kocham cię”, to w słowie tym może być bardzo wiele prawdy, może w tym słowie być trochę prawdy, a może być ono również całkiem puste. Podobnie kiedy ja przyłączam się do Apostoła Piotra i mówię Panu Jezusowi: „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego” — to moje wyznanie wiary w Chrystusa może być pełne prawdy, może być w nim tylko trochę prawdy, a może również ta moja deklaracja o wierze być zupełnie pusta. Nie można przecież powiedzieć, żeby całkiem do końca wierzył w Pana Jezusa ktoś taki, kto nie przywiązuje wagi do czerpania ze źródeł Jego łaski — kto nie ma nawyku wsłuchiwania się w naukę Ewangelii, kto rzadko przychodzi na niedzielną Mszę Świętą i prawie nie przystępuje do sakramentów.

Podobnie nie da się powiedzieć, że ktoś głęboko wierzy w Pana Jezusa, jeżeli nie do końca słucha Jego przykazań, jeżeli inaczej niż Pan Jezus widzi zasady moralności małżeńskiej albo stosunek do nieprzyjaciół.

Piotr swoją wiarę: „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego” wyznał naprawdę gorącym sercem. Okazało się jednak, że nawet wiara Piotra nie wytrzymała próby życia i w Wielki Piątek się załamała. Oby dzisiejsza Ewangelia pobudziła mnie do zdrowego niepokoju o to, czy moja wiara w Chrystusa jest we wszystkim i do końca autentyczna. „Jezu, ja wierzę w Ciebie serdecznie, ale tylko Ty jeden możesz mnie obdarzyć tą łaską, żebym wierzył w Ciebie naprawdę całym sercem”.

Słyszeliśmy w dzisiejszej Ewangelii, że Pan Jezus dał Piotrowi klucze swojego Królestwa, że powiedział mu nawet: „cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie”. Pan Jezus nie wypowiadał słów pustych. Jeżeli takie słowa powiedział do Piotra, to niewątpliwie i Piotra, i potem jego następców, obdarza specjalnymi darami Ducha Świętego, ażeby każdy z nich był autentycznym i nieomylnym narzędziem Jego woli. To przecież wyrażają te słowa, że „cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie”.

*o. Jacek Salij OP*